

Wzrost pozycji islamistów w Libii

Tomasz Otłowski

Departament Analiz Strategicznych

Warszawa, 29 grudnia 2011 r.

Zarys obecnej sytuacji w Libii

Ze względu na wyeliminowanie Muammara Kaddafiego, a także pojmanie syna dyktatora, Saifa al-Islama, który mógłby stać się następcą zabitego ojca – w Libii nie dojdzie już najpewniej do powstania zorganizowanego, silnego ruchu oporu, odwołującego się do dawnego reżimu. Ważne w tym kontekście będzie też to, czy Tymczasowej Libijskiej Radzie Narodowej (TLRN) uda się odzyskać zaufanie i poparcie ze strony plemion i klanów, do końca zaangażowanych w wojnie domowej po stronie reżimu. Informacje napływające na ten temat z Libii nie napawają jednak optymizmem¹.

Obecna sytuacja polityczna w Libii jest determinowana głównie przez nasilającą się dekompozycję obozu dotychczasowej rebelii. Najpoważniejsze linie podziałów w obozie TLRN przebiegają zarówno według kryteriów politycznych, jak i klanowych. Rozbieżności w postawach ideologicznych i światopoglądowych, dotyczące całokształtu planu politycznego dla nowej Libii, w większości ogniskują się wokół kwestii zakresu i charakteru roli islamu w państwie. Dylematy te są typowe dla krajów regionu, zwłaszcza tych objętych od niemal roku Arabską Wiosną. Przypadek Libii jest jednak o tyle specyficzny, że państwo to funkcjonowało przez ostatnie cztery dekady ze strukturami i instytucjami polityczno-ustrojowymi całkowicie odmiennymi od powszechnie stosowanych we współczesnym świecie standardów państwowości. Co najmniej dwa ostatnie pokolenia dorosłych Libijczyków nie znają więc z autopsji żadnego innego modelu ustrojowego, nie mają też ogólnej choćby wiedzy na temat praktycznego funkcjonowania demokracji, ustroju parlamentarnego i systemu instytucji przedstawicielskich. Istnieje tym samym poważne ryzyko, że po pierwszej euforii wywołanej obaleniem dyktatury dojść może w kraju do silnego społecznego rozczarowania nowym modelem ustrojowo-państwowym.

Już obecnie, wobec rozpadu dotychczasowych struktur władzy w Libii, część lokalnych społeczności – zwłaszcza na wschodzie kraju (Cyrenajka) odwołuje się do tradycyjnych struktur i praw islamskich, a obowiązującym systemem prawodawstwa i podstawą wymiaru sprawiedliwości staje się wyłącznie prawo koraniczne (*szarijat*). Należy jednak pamiętać w tym kontekście, że w czasach rządów Kaddafiego libijskie prawodawstwo oficjalnie opierało się – w ogólnym

¹ Siły rebelianckie miały dopuścić się wielu aktów przemocy na terenach kontrolowanych przez plemiona i klany do końca wierne Kaddafiemu, zwłaszcza wokół Syrty, Bani Walid oraz saharyjskiej Sabhy. Także w pierwszych dniach po opanowaniu Trypolisu ulice tego miasta były sceną licznych samosądów, grabieży i gwałtów na osobach podejrzewanych o sprzyjanie byłemu dyktatorowi.

wymiarze – właśnie na uproszczonej wersji tradycyjnego koranicznego systemu prawnego. W tym też sensie nie powinna dziwić niedawna wypowiedź Mustafy Abdela Dżalila, przewodniczącego TLRN, który zapowiedział oparcie nowego systemu prawnego w kraju na prawodawstwie islamskim.

Specyfika historii Libii sprawia, że w kraju tym nie wytworzyła się – ani podczas okresu kolonialnej zależności od Włoch, ani tym bardziej później – wpływowa politycznie oraz ekonomicznie warstwa społeczna, skupiona wokół wykształconych na Zachodzie, zlaicyzowanych elit. Odróżnia to bardzo wyraźnie Libię od Tunezji, Algierii czy nawet Egiptu, gdzie świeckie elity są znacznie silniejsze, a wpływy radykalnego islamu sunnickiego mniejsze. Wraz ze wspomnianymi wyżej czynnikami społeczno-ustrojowymi sytuacja taka sprawia, że warunki panujące dziś w Libii są szczególnie sprzyjające dla islamistów. Otwiera to przed nimi możliwości, jakich nie mają w innych krajach Afryki Północnej regionu.

Wzrost pozycji islamskich radykałów

Scenariusz, w którym rozdarta licznymi wewnętrznymi podziałami powojenna Libia skłania się ku rozwiązaniom społeczno-politycznym, oferowanym przez konserwatywny (tradycyjny) islam, nie jest całkowicie abstrakcyjny i nierealny. Oprócz wspomnianych niezwykle korzystnych dla islamistów uwarunkowań społecznych i politycznych istniejących obecnie w tym kraju, istotnym elementem sprzyjającym realizacji takiego scenariusza jest również mocna pozycja islamskich radykałów w wojskowych strukturach dotychczasowej rebelii.

Militarna siła islamistów – mierzona głównie liczbą ich oddziałów i bojowników „w polu” – okazała się bowiem znacznie większa, niż sądzono w pierwszych tygodniach i miesiącach rebelii przeciwko reżimowi Kaddafiego. Obecnie wiadomo już, że stanowili oni praktycznie jedyną siłę zdolną skutecznie stawić czoła formacjom lojalistycznym. Doświadczeni w walce, dobrze wyszkoleni (często w obozach Al-Kaidy lub jej sojusznicznych grup w Pakistanie, Jemenie, Iraku czy Afganistanie) i obcy z różnymi rodzajami broni – islamiści niejako w naturalny sposób stali się trzonem sił powstańczych. To właśnie oni (wraz z Berberami) zdobyli w sierpniu br. Trypolis, a dzisiaj kontrolują fizycznie dużą część stolicy, traktując ten fakt jako gwarancję swojego przyszłego udziału w podziale władzy w kraju.

Islamiści sprawują również (często od początku powstania) kontrolę nad wieloma regionami Libii, przede wszystkim w jej wschodniej części (Cyrenajka). Już

w pierwszych tygodniach rebelii w Cyrenajce ujawniły się – dotychczas zakonspirowane – struktury Libijskiej Islamskiej Grupy Zbrojnej (LIFG), organizacji ściśle powiązanej z Al-Kaidą. Istotny w tym kontekście jest również fakt, że wiele grup bojowych tworzonych przez islamistów funkcjonuje faktycznie poza kontrolą i oficjalnym łańcuchem dowodzenia TLRN. Efektem tego stanu rzeczy jest pojawienie się w Libii napięć wyznaniowych, do niedawna praktycznie w tym kraju nie notowanych. W ostatnich tygodniach doszło już do kilku incydentów, w których ucierpieli przedstawiciele niektórych żyjących w Libii muzułmańskich mniejszości wyznaniowych².

Informacje napływające z Libii nie pozwalają na precyzyjne określenie, czy żywiołowy proces umacniania się islamistów ma charakter wyłącznie oddolny, wynikający ze wspomnianej konieczności wykorzystania przez TLRN ich doświadczenia i zdolności wojskowych, czy też jest inspirowany z zewnątrz, np. przez kierownictwo „trzonu” Al-Kaidy. Nie można wykluczyć, że o ile w pierwszych dwóch – trzech miesiącach trwania libijskiej rebelii udział i rola islamskich radykałów w strukturach militarnych TLRN miały głównie spontaniczny wymiar, o tyle później znaczna część ich aktywności mogła już być sterowana lub inspirowana przez samą Al-Kaidę lub jej regionalną „franszyzę” – AQIM (Al-Kaida Islamskiego Maghrebu). Wiązałoby się to z narastającym stopniowo w centralnym kierownictwie Al-Kaidy zainteresowaniem falą rewolucji w krajach arabskich, zwłaszcza w Maghrebie. Po objęciu przez Ajmana az-Zawahiriego funkcji *emira* Al-Kaidy, to zainteresowanie Arabską Wiosną ze strony „trzonu” Al-Kaidy przybrało formę wyraźnego poparcia i jawnego dążenia do wykorzystania rezultatów wydarzeń w regionie dla celów realizacji strategii ruchu islamistycznego. Szczególną uwagę nowego lidera Al-Kaidy przykuwać ma właśnie Libia. Nie można wykluczyć, że nowe kierownictwo organizacji (w którym znalazło się kilku Libijczyków), powołane po śmierci Osamy bin Ladena, rozważa nawet przeniesienie do tego kraju „dowództwa operacji zewnętrznych” Al-Kaidy, aktualnie operującego na pograniczu afgańsko-pakistańskim.

Przedłużająca się wojna domowa w Libii stworzyła także dla północnoafrykańskich struktur islamistycznych, zwłaszcza tych powiązanych z Al-Kaidą, szereg konkretnych korzyści operacyjnych, takich jak możliwość wejścia w posiadanie znacznych ilości uzbrojenia (w tym zapewne także kilkuset

² Na przykład w połowie października br. w Trypolisie i wokół miasta doszło do serii ataków na świątynie i domy wyznawców sufizmu (jedna z sekt mistycznych – szkół teologicznych - islamu sunnickiego). Sufizm jest postrzegany przez islamistów za nurt heretycki i jako taki usilnie zwalczany (m.in. w Iraku, Pakistanie, Afganistanie czy Egipcie).

przenośnych wyrzutni rakiet przeciwlotniczych, tzw. MANPADS), czy też niemal nieograniczoną swobodę operowania na terytorium libijskim, stworzenia tam baz, magazynów uzbrojenia itp. Z perspektywy islamistów atrakcyjne jest także ukształtowanie geomorfologiczne terytorium Libii, charakteryzujące się skupieniem większości ludności i infrastruktury ekonomicznej kraju w pasie wybrzeża, przy niemal bezludnym, pustynnym i surowym klimatycznie interiorze na południu, graniczącym z równie niezamieszkanymi obszarami państw Sahelu i Afryki Wschodniej.

Należy zakładać, że wraz z nasilaniem się rywalizacji o wpływy i pozycję polityczną w nowych władzach Libii, islamiści zaczną odgrywać także większą rolę polityczną. Pierwsze symptomy tego mechanizmu są już widoczne – wielu islamistycznych komendantów polowych i liderów sprawuje eksponowane funkcje, głównie w regionalnych (lokalnych) strukturach siłowych TLRN, w tym także w samym Trypolisie. Tak jak dotychczas, ich silna pozycja to głównie „zasługa” sprawności operacyjnej i skuteczności militarnej. Szczególnie wyraźnie widać to w libijskiej stolicy, która (podobnie jak Mogadyszu w Somalii przed 20 laty) podzielona została na strefy kontrolowane przez różne bojówki i milicje. Również i teraz islamistyczne grupy zbrojne okazują się skuteczniejsze w zbrojnej konfrontacji z innymi milicjami powstańczymi, aspirując nawet do odgrywania roli oficjalnych sił porządkowych w mieście, autoryzowanych przez TLRN³. Fakt ten nabiera istotnego znaczenia w sytuacji, gdy w miarę wspomnianego wcześniej rozpadu obozu rebelianckiego coraz częściej dochodzi w Trypolisie do otwartych starć zbrojnych pomiędzy różnymi rywalizującymi ze sobą powstańczymi milicjami⁴. Ostatnie doniesienia z Libii sugerują, że islamistom coraz bardziej sprzyja również ogólny klimat społeczny w kraju, zwłaszcza w Cyrenajce⁵.

Wnioski

- Olbrzymia skala zróżnicowania ideologiczno-politycznego i podziałów wśród rebeliantów, zwłaszcza w zakresie koncepcji programowych i wizji odbudowy

³ Rolę taką spełniać ma Wojskowa Rada Trypolisu, powołana przez TLRN, kierowana przez dawnego komendanta LIFG Abdulhakima Belhadža i składająca się z doświadczonych bojowników islamistycznych.

⁴ Szczególnie niepokojące są coraz częstsze walki w stolicy między Berberami a Arabami, w tym islamistami. Do największego dotychczas starcia doszło w dn. 31 października br., gdy w centrum miasta Berberowie przez kilka godzin ścierali się z islamskimi ekstremistami.

⁵ Symbolem rosnącej politycznej roli islamistów w Libii jest ujawniony niedawno przez media brytyjskie przypadek zatknięcia flagi Al-Kaidy nad jednym z budynków rządowych w Bengazi (patrz: „The Long War Journal” z 1 listopada 2011 r. http://www.longwarjournal.org/threat-matrix/archives/2011/11/ominous_al_qaeda_in_libya.php#ixzz1d6GidKdT).

państwa libijskiego, otwarcie zagraża spójności obozu dotychczasowej opozycji. Szczególny niepokój w tym kontekście budzi silna pozycja islamskich radykałów, którzy systematycznie umacniają swą rolę jako jednego z niewielu sprawnych i dobrze zorganizowanych podmiotów politycznych i militarnych w łonie szeroko rozumianego obozu nowej władzy. Sytuacji w tym zakresie nie ustabilizowało powołanie rządu przejściowego w listopadzie 2011 r.

- Przyspieszona dekompozycja środowisk skupionych wokół TLRN na tak wczesnym etapie stabilizacji sytuacji w kraju stwarza poważne ryzyko, iż proces ten zostanie znacznie wyhamowany lub wręcz przerwany. Perspektywa taka mogłaby z kolei oznaczać „somalizację” Libii, a więc powstanie sytuacji, w której destabilizacja polityczna i społeczno-ekonomiczna idzie w parze z dużą aktywnością islamistów i znacznym rozdrobieniem plemiennym społeczeństwa, powodując w rezultacie całkowity rozpad państwa i anarchię na jego terytorium.
- Czynniki radykalnego islamu w Libii (w tym struktury wprost powiązanych z Al-Kaidą) oraz jego coraz większe oddziaływanie na sytuację polityczną i bezpieczeństwa w kraju musi być tym samym poważnie brany pod uwagę, jako jeden z ważniejszych elementów libijskiej układanki społeczno-politycznej. Mocna pozycja islamistów w Libii świadczy jednocześnie o słabości zarówno samej TLRN, jak i wchodzących w jej skład środowisk liberalnych i pro-zachodnich.
- Rosnąca aktywność islamskich radykałów w Libii, ich coraz silniejsza pozycja polityczna oraz swoboda działania na terenie kraju stwarzają już teraz poważne zagrożenie dla państw regionu Afryki Północnej. Dotyczy to nie tylko Algierii, Maroka i Egiptu, od lat borykających się z islamskim ekstremizmem i terroryzmem, ale także Tunezji, gdzie w ostatnich miesiącach odnotowano znaczący wzrost aktywności islamskich terrorystów, a w wyborach do konstytuanty zwycięstwo (40 proc. głosów) odniosła islamistyczna partia An-Nahda. Choć odżegnują się oni od bezpośrednich związków z militarnym odgałęzieniem nurtu islamistycznego (np. Al-Kaida), to ideologicznie i programowo są im bardzo bliscy. Ich udział we władzy w Tunisie stwarzać więc będzie dla lokalnych komórek Al-Kaidy czy AQIM szansę na intensyfikację działalności terrorystycznej.

- Dalsze pogłębianie się chaosu w Libii oraz wzrost roli islamistów stanowią zagrożenie dla państw europejskich. Przedłużająca się destabilizacja sytuacji w tym kraju może zwiększyć falę migracji do Europy, głównie Włoch i na Malte, co mogłoby umocnić na kontynencie europejskim negatywne trendy demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne. Ponadto ew. przekształcenie się Libii w regionalny bastion radykalnego islamu mogłoby zwiększyć zagrożenie terrorystyczne w Europie, ułatwiając islamistom działalność w państwach europejskich.

* * *